

[MOSKWA,] 19 LUTEGO 1980

Дорогая Мария Львовна,

бесконечно благодарна Вам за приглашение, вообще за хорошее отношение ко мне, за все эти годы. Это очень дорого для меня. Теперь наши дела обстоят так. Андрей и Станюкович до сих пор не получили ничего из Польши и уже поехать не смогут, так как осталось мало времени. Эти слова в приглашении были необходимы как условие для поездки, а так просто их не командировали. Спасибо за приглашение остановиться, но, конечно, у него были бы командировочные деньги, тем более, что сама поездка была бы очень краткой. Академия наша и купила бы билеты туда и обратно. Но оба мы мечтаем вместе поехать в Польшу, которую я очень любила. Наши же планы до лета пока неясны. В начале лета я обязательно Вам напишу, может быть, было бы можно и Андрею получить приглашение, тогда мы бы осенью приехали вместе. Наша неясная ситуация осложняется еще и тем, что Таня может быть, в начале июня выйдет замуж, но до сих пор она для себя это не решила, хотя мы его знаем около семи лет. Или, может быть, именно потому, что так долго. Он — художник, 28 лет, по общему мнению, не очень склонный к труду и избалованный. Она все время сейчас в нервном напряжении, так как живет на психологических качелях. Вчера у нас на блинах были старшие Успенские и Зализняки. Все с детьми. Дочь Лены и Андрея — настоящая красавица, и очень милая. Володя Успенский тоже очень симпатичный. Лена рассказала нам, что Вы ездили в Испанию. Очень за Вас рада, вообще, мне в детстве почему-то казалось, что у поляков и испанцев есть что-то общее, но, наверное, это ерунда.

Крепко Вас целую, спасибо еще раз.

Таня

19 II 1980.

[Stemple:] 1) Москва, 20 II 80. 2) Warszawa, 25 II 80.

Masz. Arch. IBL PAN, k. 1 i koperta. — Data i podpis odręczne. — Miejsce wg stempla.

*Przekład polski*

Droga Mario Lwowna,

bezgranicznie wdzięczna jestem Pani za zaproszenie, w ogóle za dobry stosunek do mnie, za te wszystkie lata. Jest mi to bardzo drogie. Teraz nasze sprawy wyglądają następująco. Andriej i Staniukowicz do tej pory nie otrzymali niczego z Polski i pojechać już nie mogą, bo zostało mało czasu. Te słowa w zaproszeniu były konieczne jako warunek wyjazdu, a tak po prostu ich na delegację nie wysłano. Dziękuję za propozycję, by się zatrzymał u Pani, ale, oczywiście, gdyby pojechał na delegację, miałby pieniądze, zwłaszcza że wyjazd byłby bardzo krótki. Nasza Akademia kupiłaby bilety w tą i z powrotem. Ale oboje marzymy, by razem pojechać do Polski, którą bardzo pokochałam. Zaś nasze plany do lata są na razie niejasne. Na początku lata napiszę oczywiście do Pani, może można byłoby sprawić, by Andriej otrzymał zaproszenie i wtedy jesienią oboje przyjechalibyśmy razem.

Nasza niejasna sytuacja komplikuje się jeszcze przez to, że Tania, być może, w początkach czerwca wyjdzie za mąż, choć do tej pory ona dla siebie tego nie rozstrzygnęła, mimo iż my go znamy około siedmiu lat. Albo, być może, dlatego że trwa to tak długo. On jest malarzem, ma 28 lat, i zdaniem wielu jest niezbyt skory do pracy i rozpieszczony. Ona teraz stale jest w napięciu, bo przeżywa psychologiczną huśtawkę.

Wczoraj byli u nas na blinach starsi Uspienscy i Zalizniakowie. Wszyscy z dziećmi. Córka Leny i Andrieja to prawdziwa piękność, bardzo miła. Wołodia Uspienski też jest bardzo sympatyczny. Lena powiedziała nam, że Pani jeździła do Hiszpanii. Bardzo się z tego cieszę. W ogóle w dzieciństwie mnie, nie wiadomo dlaczego, wydawało się, że Polacy i Hiszpanie mają coś wspólnego, ale to chyba bzdura.

Serdecznie Panią całuję, dziękuję raz jeszcze.

Tania

19 II 1980.